

Czy aktywny udział w życiu sportowym szkoły lub uczelni przeszkadza w osiągnięciu dobrych wyników w nauce i realizacji zamierzonych celów?

(na przykładzie znanych postaci oraz reprezentantów X LO w Krakowie w koszykówce chłopców)

Co pewien czas opinię publiczną obiega teoria, że sportowcy to ludzie o niskiej inteligencji, których jedynym atutem jest tężyzna fizyczna. Niejednokrotnie teza ta poparta jest twierdzeniem, iż do osiągnięcia sukcesów sportowych zbędna jest wiedza, inteligencja oraz inne cechy zastrzeżone ponoć tylko dla ludzi zajmujących się ważniejszymi dziedzinami życia. Przy okazji podaje się przykłady zazwyczaj znanych zawodników, których edukacja zakończyła się na ostatniej klasie szkoły podstawowej. Przy takich okazjach ludzie nie będący na pewno miłośnikami sportu prezentują społeczeństwu wypowiedzi sportowców, będące jakże często niestety potwierdzeniem głoszonych przez nich negatywnych opinii.

Wypowiedzi te są rzeczywiście bardzo proste, pozbawione wyszukanego słownictwa i przeważnie nie zawierają wartościowych treści. Oczywiście, jeśli zamiarem jest skompromitowanie grupy, której pasją jest aktywny ruch, to właśnie taki sposób przedstawienia problemu jest strzałem w przysłowiową "dziesiątkę". Z pewnością liczna grupa widzów, czytelników lub przypadkowych osób przyswoi sobie taki tok rozumowania, przyjmując teorię przeciwników sportu jako swoją własną. Ja należę jednak do tej drugiej, kochającej i pasjonującej się sportem grupy ludzi i będę się starał udowodnić, że przedstawiona wcześniej opinia jest dla wielu sportowców bardzo krzywdząca. Pierwszym dowodem na to jest choćby fakt, iż uprawianie jakiegokolwiek dyscypliny sportowej wymaga posiadania takich cech jak: właśnie inteligencja, szybkość reakcji, ambicja. Oglądając np. mecze siatkówki czy koszykówki nie sposób nie zauważyć tej ogromnej ilości zadań taktycznych w grze obronnej i w ataku, którą z takim mozołem rozrysowują swoim drużynom prowadzący je trenerzy. Zawodnicy, którzy nie posiadaliby wystarczającego stopnia inteligencji nie byłoby w stanie podołać stawianym przed nimi coraz to nowym wymaganiom i zadaniom. Zwłaszcza w sportach zespołowych jeden nazwijmy to mniej "błyskotliwy" zawodnik, potrafi przecież zniweczyć wysiłek całego sztabu szkoleniowego, jak również, a może przede wszystkim swoich współpartnerów. Na przestrzeni wielu lat pojawiły się nazwiska wielkich Polaków, ludzi wykształconych, którzy osiągnęli edukacyjny i życiowy sukces. Z naszego regionu najwspanialszym przedstawicielem tej grupy jest bez wątpienia Papież Jan Paweł II. Jeszcze jako student wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczął swoją wielką przygodę z kajakarstwem oraz turystyką górską, będąc od 1958 roku członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego. Ukoronowaniem Jego wielkiej pasji w tych dziedzinach sportu było otrzymanie w roku 1979 Złotej Odznaki i tytułu Honorowego Członka PTTK. Nie ma chyba osoby, która choć raz nie oglądałaby zdjęć lub filmów ukazujących schorowanego często Papieża, który chodząc po ukochanych przez Niego Tatrach lub Alpach uśmiechem na twarzy udowadnia wszystkim jak wielką radość potrafi sprawić sport i aktywny wypoczynek. O wspaniałym, wszechstronnym wykształceniu Ojca Świętego nie trzeba nawet wspominać, gdyż jest to niepodważalny fakt, o którym wie cały przecież świat. Inna wielka postać to urodzony w Przemyślu z umiłowania

Krakowianin - dr nauk medycznych Henryk Jordan, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, pionier wychowania fizycznego w Polsce. Był orędownikiem szeroko pojętego sportu. To właśnie dzięki Niemu możemy cieszyć się w Krakowie z posiadania pięknego parku, wyposażonego w różnego rodzaju urządzenia do gier i zabaw. W ostatnich latach kto z nas nie podziwiał spektakularnych sukcesów Roberta Korzeniowskiego oraz Jego pięknych wypowiedzi w mediach, świadczących o uzyskaniu bardzo gruntownego wykształcenia i światowego obycia. Zapewne też kultura i wiedza sprintera Marcina Urbasia, alpejczyka Curusia - Bachledy czy też rajdowców Kuliga i Kuzaja są trafnym przykładem harmonii, w jakiej sport i nauka współlistnieją obok siebie.

Jako, że przez jedenaście lat, od szkoły podstawowej aż po wyższą uczelnię, czynnie uprawiałem koszykówkę w krakowskich klubach: MKS Jordan, Korona, AZS, a podczas nauki w X LO reprezentowałem szkołę wielu turniejach i rozgrywkach zrozumiałe jest, że chciałbym podać jeszcze jeden przykład, który związany jest z osobą twórcy mojej ulubionej dyscypliny sportowej - koszykówki. Dr James Naismith był wykładowcą w sławnym kolegium Ymki w Springfield (USA). To właśnie ten wykształcony człowiek w 1891 roku wymyślił zasady nowej gry, polegającej na wrzucaniu piłki do zawieszonych na ścianach wiklinowych koszy (bez dna). Dwanaście z nich obowiązuje do dnia dzisiejszego. Dr Naismith wymyślił koszykówkę po to, aby jego studenci mogli uprawiać sport w hali w okresie zimowym, gdyż jak twierdził tylko aktywny ruch przez cały rok daje organizmowi energię potrzebną do dobrej nauki i pracy. Warto również zobaczyć jak wygląda ta sprawa w naszym X LO. Od roku 1992 prowadziłem wiele reprezentacji koszykarskich, zarówno dziewcząt, jak i chłopców. Przez ten okres przewinęła się bardzo duża grupa uczniów, z których jedni radzili sobie z nauką lepiej, inni gorzej; zawsze jednak kończyli szkołę, zdawali Maturę i w zdecydowanej większości kontynuowali naukę na wyższych uczelniach, gdzie byli i są również filarami uczelnianych drużyn. Wielu z nich należało do grupy uczniów czwórkowo - piątkowych, część zaś wymagała poświęcenia im większej uwagi i pamięci ze strony nauczycieli (zawsze na takową mogli zresztą liczyć).

Ze sporą grupą absolwentów (reprezentantów szkoły) pozostaję w stałym kontakcie. Często odwiedzają szkołę, aby po prostu porozmawiać, powspominać lub też pograć w koszykówkę z młodszymi kolegami.

Na zachodzie Europy, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki wywalczenie przez młodego człowieka awansu do reprezentacji szkoły uważane jest za wielkie osiągnięcie i wyróżnienie. Traktowane jest na równi z sukcesami w nauce, z którego dumni są zarówno rodzice, jak i klasowi koledzy. W Polsce wygląda to niestety zupełnie inaczej. Zdarzają się nawet przypadki, że rodzice lub nauczyciele nie są z takiego faktu zadowoleni. W X LO udało się wypracować namiastkę modelu amerykańskiego, co uważam za szczególnie pozytywny objaw.

Uczniowie są naprawdę dumni z gry w reprezentacji szkoły, a częsta obecność rodziców lub nauczycieli oraz nierzadko bardzo licznej grupy sympatyków drużyny powoduje dodatkowo ogromną radość u grających. Z pewnością rangę zawodów podnosi także udział w meczach, w roli obserwatora, przedstawicieli dyrekcji naszego liceum. Należy również dodać, że ze względu na liczną co roku grupę chętnych do gry w reprezentacji w okresie przygotowawczym trwa ostra, sportowa rywalizacja. Powołanie do gry w "kadrze dychy" otrzymują najlepsi oraz uczęszczający na zajęcia SKS najsumienniej.

Analizą wyników dydaktycznych i sukcesów pozasportowych (za taki uważam podjęcie nauki na wyższej uczelni) naszych uczniów chciałbym objąć grupę ośmiu reprezentantów X LO w koszykówce chłopców, którzy w latach 1997 - 2001 występowali w różnych turniejach i zawodach oraz regularnie uczestniczyli w treningach SKS "Kołątaj". Ich największym sukcesem sportowym było wywalczenie Mistrzostwa Małopolski w kategorii szkół średnich w roku 2000 oraz dwukrotne zdobycie mistrzostwa I ligi SKS w ramach Liceliady młodzieży w roku 1999 i 2000.

Tabelaryczne przedstawienie danych

NAZWISKO I IMIĘ	KLASA	Śr. ocen ucznia	Śr. klasy	UCZELNIA	KIERUNEK STUDIÓW
Bednarz Paweł	IV a	4,1	3,86	PK	Budownictwo lądowe - inżynieria środowiska
Dzundza Wojciech	IV a	3,1	3,86	UJ	Prawo
Dudek Jarosław	IV d	3,7	4,29	AWF	Nauczycielski
Kulig Piotr	IV b	3,6	4,0	UJ-AM	Wydział lekarski
Madej Marcin	IV h	4,4	4,18	PK	Budownictwo lądowe - inżynieria środowiska
Piątek Sebastian	IV f	4,4	4,13	AR	Ogrodnictwo
Ujdał Dawid	IV e	4,2	3,98	PK	Automatyka
Wiśniewski Łukasz	IV a	4,2	3,86	PK	Budownictwo lądowe - inżynieria środowiska
Średnia szkoły : 3,73	-	-	-	-	-

Absolwenci roku szkolnego 1999/2000:

NAZWISKO I IMIĘ	KLASA	Śr. ocen ucznia	UCZELNIA	KIERUNEK STUDIÓW
Frań Mirosław	IV g	4,8	PK - II rok	Fizyka techniczna i modelowanie komputerowe
Mamuszka Artur	IV g	4,6	AGH -II rok	AGH -II rok

Starsi Absolwenci:

Turecki Jarosław - PK (III rok) Inżynieria środowiska

Walczak Maciej - PK (IV rok) Mechanika

Osiągnięcie tak znaczących sukcesów sportowych i edukacyjnych byłoby niemożliwe bez zachowania prawidłowej korelacji pomiędzy opiekunem reprezentacji, nauczycielami (w szczególności wychowawcami klas, z których wywodzą się reprezentanci) a Dyrekcją szkoły. W X LO w Krakowie ta współpraca jest naprawdę bardzo dobra. Takiego układu zazdrośczą mi często koledzy prowadzący drużyny reprezentacyjne z innych szkół naszego

województwa. Uczniowie, którzy kończą "dziesiątkę" i grę w reprezentacyjnej drużynie często doceniają dobrodziejstwo takiego układu dopiero, gdy są już absolwentami, ale lepiej późno niż wcale.

mgr Grzegorz Szczepański
nauczyciel WF w X LO w Krakowie
trener reprezentacji w koszykówce chłopców